

Sygn. akt: I C 773/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Beata Grzybek
Protokolant:	p. o. sekr. sądowy Natalia Anielska

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2014 r. w Olsztynie

sprawy z powództwa D. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z/s w W.

o zapłatę i rentę

I. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z/s w W. na rzecz powódki D. K. kwotę 60.000 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od kwoty 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych) od dnia 18 listopada 2007 r. do dnia zapłaty i od kwoty 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) od dnia 22 września 2011 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia,

II. w pozostałej części powództwo oddala,

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.983,50 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie od powódki z zasądzonego roszczenia kwotę 12.696,50 zł, zaś od pozwanego kwotę 4.232,13 zł tytułem brakujących kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Powódka D. K. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego ubezpieczyciela kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i straty moralne, jakich doznała na skutek wypadku z dnia 26 czerwca 2006 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty. Nadto powódka wniosła o ustalenie, że przysługuje jej renta miesięczna w wysokości 1.500 zł z coroczną waloryzacją o wskaźnik inflacji od listopada 2009 r. wraz z ustawowymi odsetkami do dnia zapłaty za poszczególne miesiące oraz o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania, według norm przepisanych lub według spisu kosztów, jeżeli zostanie przedłożony, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu powyższego stanowiska powódka podała m. in., że w dniu 26 czerwca 2006 r. w miejscowości K. koło O., kierujący samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) Z. H. (1) zjechał na niewłaściwy pas drogi i doprowadził do zderzenia z jadącym prawidłowo samochodem kierowanym przez powódkę. Sprawca wypadku był ubezpieczony u pozwanego ubezpieczyciela. Na skutek powyższego wypadku powódka doznała poważnych obrażeń

ciała obejmujących złamanie otwarte kości strzałkowej i kostki przyśrodkowej ze zwichnięciem stawu skokowo-goleniowego, złamanie kości jarzmowej, stłuczenia lewego łuku żebrowego oraz potłuczeń ogólnych.

Zgodnie z treścią pozwu, do dnia dzisiejszego powódka nie odzyskała pełnej sprawności po wyżej opisanym wypadku komunikacyjnym. W okresie bezpośrednio po wypadku powódka była osobą całkowicie niezdolną do pracy, a jako osoba samotna zmuszona była do korzystania z odpłatnej pomocy innych osób. Poza tym w wyniku wypadku u powódki powstały liczne blizny, które determinują nowe kompleksy natury estetycznej. Złamana w tak drastyczny sposób kończyła nigdy, zdaniem powódki, nie będzie już sprawna, co niewątpliwie odbija się na jej codziennym życiu tym bardziej, że noga reaguje na każdą zmianę aury, co jest bardzo uciążliwe.

Dodatkowo powódka podała, że w wyniku wypadku straciła możliwość zarobkowania, obecnie też pozwany nie wypłaca na jej rzecz renty. Przed wypadkiem powódka miała udane życie zawodowe, czekała na nią nowa praca w charakterze przedstawiciela handlowego z wysokością wynagrodzenia 1.500 zł.

W pozwie powódka podała także, że w dniu 13 lutego 2008 r. wystosowała pozew przeciwko pozwanemu ubezpieczycielowi o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania, czym przerwała bieg przedawnienia. (k. 2-5)

W odpowiedzi na pozew **pozwany (...) S.A. w W.** wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Uzasadniając powyższe pozwany wskazał m.in., że kwestionuje skuteczność przerwania biegu okresu przedawnienia, na który powołuje się powódka. Pozew złożony przez nią w 2008 r. nigdy nie został skutecznie doręczony pozwanemu, a zatem spór między stronami o roszczenie nim objęte nie zawisł. W związku z powyższym pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia.

Niezależnie od powyższego pozwany zakwestionował wysokość roszczenia zgłoszonego przez powódkę jako znacznie zawyżonego. Uszczerbek na zdrowiu powódki, jak podała strona pozwana, wynosi zaledwie 15 %, a zatem kwota 200.000 zł jest nieadekwatna do doznanego urazu. Zdaniem pozwanego wypłacona przed procesem kwota 20.000 zł w pełni pokrywa doznaną krzywdę. Nadto pozwany zanegował utratę dochodów przez powódkę, gdyż umowa o pracę, na którą powołuje się poszkodowana, miała trwać zaledwie rok (do 30 czerwca 2007 r.). W tej sytuacji przyznanie renty wyrównawczej po tym okresie jest całkowicie bezpodstawne i nie znajduje potwierdzenia w obowiązujących przepisach, jak i w zgromadzonym materiale dowodowym, zarówno co do zasady, jak i wysokości. (k. 84-84 v.)

Na rozprawie w dniu 26 marca 2014 r. pełnomocnik powódki sprecyzował żądanie określone w punkcie 1 pozwu (zadośćuczynienie) w ten sposób, że strona powodowa wnosi o zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty 40.000 zł od dnia 18 listopada 2007 r. do dnia zapłaty (wezwanie w tym zakresie pochodziło z dnia 17 października 2007 r.), zaś w zakresie kwoty 160.000 zł – począwszy od dnia 22 września 2011 r. do dnia zapłaty (pismo wzywające pozwanego z dnia 22 sierpnia 2011 r.). (k. 577)

Ostatecznie, pismem z dnia 8 kwietnia 2014 r., powódka zmodyfikowała żądanie pozwu opisane w pkt 2 (żądanie renty) w ten sposób, że wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kwoty 28.812,86 zł tytułem odszkodowania za utracone dochody za okres od 1 lipca 2007 r. do dnia 30 września 2012 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kwoty 1.111,86 zł tytułem renty wyrównawczej za okres od dnia 1 października 2012 r., płatnej do dnia 10-tego każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi od wymagalności świadczenia do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pisma modyfikującego żądania pozwu powódka podniosła, że podstawą dochodzonego odszkodowania jest kwota 1.500 zł brutto, którą poszkodowana miała otrzymywać w ramach wynagrodzenia za pracę (w okresie od 1 lipca do 31 grudnia 2007 r. – 1.076,56 zł netto, w okresie od 1 stycznia 2008 r. – 31 grudnia 2008 r. – 1.101,86 zł netto, w okresie od 1 stycznia 2009 r. – 30 września 2012 r. – 1.111,86 zł netto). Dodatkowo w wyliczeniu uwzględniono rentę uzyskiwaną z ZUS w kwocie 427,87 zł netto miesięcznie za okres od 1 lipca 2007 r. do dnia 31 sierpnia 2007 r. oraz dochody uzyskiwane z tytułu zatrudnienia w zakładzie pracy chronionej. Łącznie zatem, zdaniem

powódki, utracone dochody w okresie od 1 lipca 2007 r. do dnia 30 września 2012 r. wyniosły 35.999,19 zł netto, co po uwzględnieniu wypłaconej na jej rzecz kwoty 7.186,33 zł netto (zasilek dla bezrobotnych), daje kwotę 28.812,86 zł. (k. 581-582)

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

W dniu 26 czerwca 2006 r. w miejscowości K. koło O., na drodze nr (...), kierujący samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) Z. H. (1) zjechał na niewłaściwy pas drogi, czym naruszył zasady bezpieczeństwa i doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym samochodem osobowym marki M. (...) o nr rej. (...), kierowanym przez powódkę.

Sprawcę wypadku łączyła z pozwanym ubezpieczycielem umowa ubezpieczenia OC pojazdu mechanicznego.

(bezsporne ; potwierdzone przez: notatkę informacyjną o zdarzeniu drogowym – k. 29; akt oskarżenia – k. 46-47 v.)

Z miejsca wypadku powódka została przewieziona do Szpitala (...) w O., gdzie na Oddziale (...) Urazowo-Ortopedycznej przebywała do dnia 30 czerwca 2006 r. z rozpoznaniem złamania otwartego kości strzałkowej i kostki przyśrodkowej ze zwicnięciem stawu skokowo-goleniowego, złamania prawej kości jarzmowej, stłuczenia lewego łuku żebrowego i potłuczeniami ogólnymi. Dnia 27 czerwca 2006 r. powódkę poddano krwawej repozycji złamania kości strzałkowej i kostki przyśrodkowej lewej. Po zabiegu operacyjnym nie stosowano dodatkowego unieruchomienia zewnętrznego. Wypisując powódkę ze szpitala lekarze zalecili jej chodzenie o kulach przez okres 6 tygodni.

Dnia 15 września 2006 r. usunięto powódce śrubę ciągnącą AO stabilizującą więzozrost piszczelowo-strzałkowy lewy. Dodatkowo w dniach 31 maja 2007 r. do 2 czerwca 2007 r. powódka była hospitalizowana w (...) w O., gdzie usunięto jej resztę materiału zespalającego z powodu jego nietolerancji. W czasie kolejnej kontroli specjalistycznej i Rtg stwierdzono niestabilność stawu skokowo-goleniowego.

Następnie w okresie od 16 stycznia 2007 r. do dnia 22 lutego 2007 r. powódka podjęła leczenie w Niepublicznym Zespole (...) w K., gdzie zastosowano wobec niej leczenie rehabilitacyjne (np. ćwiczenia z obciążeniem, masaże, lasery), a od 12 kwietnia 2008 r. do 5 maja 2008 r. powódka podjęła leczenie sanatoryjne w S..

W dniach 25-28 czerwca 2007 r. oraz 20-30 lipca 2007 r. powódka przebywała na (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) w W., gdzie dnia 23 lipca 2007 r. poddana została operacji usunięcia macicy z przydatkami z uwagi na wykrycie komórek nowotworowych.

Przez okres pierwszego roku po wypadku powódka wymagała pomocy osób trzecich przy wykonywaniu praktycznie wszystkich czynności życia codziennego.

Dnia 15 listopada 2011 r. powódka udała się do gabinetu psychiatrycznego J. A. w S., jednak stałego leczenia w tym zakresie nie podjęła. Dodatkowo w 2012 r. powódka podjęła się leczenia u lekarza nefrologa z uwagi na rozpoznane u niej zapalenie pęcherza moczowego. Dodatkowo w okresie od 15 do 22 marca 2014 r. powódka korzystała z rehabilitacji prowadzonej w placówce Rehabilitacja – K. (...). W..

Aktualnie oś prawej kończyny dolnej powódki na wysokości stawu skokowo-goleniowego jest zniekształcona, a podczas podparcia nogi ustawia się ona na wymienionym poziomie na koślawość. Widoczna jest też blizna pourazowa po przebyłym zranieniu przednio-przyśrodkowej powierzchni bliższej nasady piszczeli na wysokości jej guzowatości. Ruchy czynne i bierne w stawie kolanowym są nieznacznie ograniczone ze śladowym deficytem wyprostowania w stawie, natomiast w zakresie stawu skokowo-goleniowego istnieje wyraźne bólowe ograniczenie ruchomości. Wprawdzie obecnie powódka porusza się samodzielnie bez zabezpieczenia kulą łokciową, jednak jest to chód utrudniony, utykający ze skróceniem fazy odparcia prawej kończyny dolnej. Powódka zgłasza także zawroty głowy występujące z częstotliwością 2 - 3 razy w tygodniu, bóle pleców na pograniczu karku i szyi oraz bóle w okolicy lędźwiowej.

Skutkiem wypadku komunikacyjnego z dnia 26 czerwca 2006 r. jest wystąpienie u powódki: przebytego otwartego nadrostkowego złamania kości strzałkowej prawej z pełnym przemieszczeniem odłamów, przebytego złamania kostki

przyśrodkowej podudzia prawego, przebitego pełnego zwichnięcia stawu skokowo-goleniowego prawego, zespołu bólowego szyjno-barkowego obustronnego oraz przebitego stłuczenia okolicy stawu kolanowego prawego z blizną pourazową tej okolicy. Wymienione powyżej obrażenia spowodowały powstanie u powódki trwałego uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 43 %, w tym za przebyte obrażenia stawu skokowo-goleniowego z pełnym jego zwichnięciem odpowiada 20 %, za przebyte otwarte złamanie kości strzałkowej – 3 %, za obrażenia stawu kolanowego prawego – 10 %, a za przebity uraz skrętny kręgosłupa szyjnego z następowym zespołem bólowym szyjno-barkowym obustronnym – 10 %. Dodatkowo powódka doznała złamania kości jarzmowej prawej z podrażnieniem gałęzi II prawego nerwu trójdzielnego, co skutkowało powstaniem trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10 %.

Wymienione obrażenia w zakresie rokowania na przyszłość są raczej niepomyślne ze względu na nasilające się podwichnięcia stawu skokowo-goleniowego upośledzające wydolność statyczną i kinetyczną kończyny dolnej prawej. Występujące obecnie pourazowe zmiany zwyrodnieniowe stawu wymagają stałej i długotrwałej terapii usprawniającej ten staw i powodują możliwość, że w przyszłości - w miarę pogarszania się funkcji kinetycznej tego stawu - powódka podda się kolejnemu zabiegowi operacyjnemu (endoproteza lub usztywnienie). Oceniając stabilność stawu skokowo-goleniowego wątpliwa jest możliwość podjęcia pracy zarobkowej na stanowisku przedstawiciela handlowego (w terenie). Upośledzenie funkcji kinetycznej kończyny będzie się wiązać z koniecznością poruszania się przy pomocy kul, wskazane jest już obecnie stosowanie stabilizatora ortopedycznego usprawniającego poruszanie się.

Natomiast doznane przez powódkę złamanie kości jarzmowej prawej z podrażnieniem gałęzi II prawego nerwu trójdzielnego mogło być okresowo uciążliwe w stopniu znacznym, niemniej dolegliwość ta nie wyklucza możliwości normalnego funkcjonowania i świadczenia pracy.

Charakter doznanych przez powódkę uszkodzeń ciała w spornym wypadku wskazuje na to, że nie doszło do uszkodzenia narządów wewnętrznych powódki, w szczególności do uszkodzenia nerek (w chwili obecnej powódka nie cierpi na jakąkolwiek chorobę nerek).

W wyniku spornego wypadku nie wystąpiły u powódki dłużej trwające zakłócenia czynności psychicznych, w szczególności o typie zaburzeń stresowych pourazowych, nie wystąpiły też typowe cechy zaburzeń pourazowych („odrętwienia” urazu uczuciowego, izolowania się od otoczenia). Powódka nie unika działań i sytuacji, które przypominają jej uraz, nie ujawnia obaw przed wspomnieniami okoliczności urazu. Po wypadku nie doszło do zmiany funkcjonowania społecznego powódki, w szczególności nie przyjmowała żadnych leków przeciwdepresyjnych, nie leczyła się też u psychiatry lub psychologa. W związku z wypadkiem u powódki wystąpiły problemy emocjonalne, ale nie ograniczyły one jej sprawności społecznej, ani nie spowodowały trwałego uszczerbku w jej zdrowiu psychicznym. U powódki nie stwierdzono utrzymywania się zaburzeń psychicznych mających związek przyczynowy z doznaną szkodą, nie wpłynęła ona w odniesieniu do zdrowia psychicznego na zdolność samodzielnej egzystencji, nie wymaga ona z tego powodu opieki innych osób.

(dowód : zaświadczenie o stanie zdrowia z dnia 12 lipca 2012 r. – k. 10-10 v.; karta informacyjna z dnia 22 lutego 2007 r. – k. 13; zaświadczenie lekarskie z dnia 9 października 2006 r. – k. 14-14 v.; karta informacyjna leczenia szpitalnego z dnia 18 września 2006 r. – k. 15; skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne – k. 16; prywatna opinia lekarska – k. 17-7 v.; karta obserwacji pacjenta (...) w O. – k. 18-18 v.; karta informacyjna leczenia szpitalnego z dnia 28 czerwca 2007 r. – k. 19; karta informacyjna leczenia szpitalnego z dnia 30 lipca 2007 r. – k. 20; zawiadomienie o skierowaniu na rehabilitację leczniczą – k. 27; karta informacyjna leczenia szpitalnego z dnia 30 czerwca 2006 r. – k. 30; faktury i rachunki dotyczące leczenia powódki – k. 49-71 v.; karta informacyjna (...) (...)A w O. – k. 156; historia choroby powódki z (...) – k. 158-162; karta obserwacji pielęgniarskiej MSWiA- k. 163-166; historia choroby ortopedy (...) – k. 167-174; historia zdrowia i choroby (...) w S. – k. 177-181; historia choroby powódki z (...)B. Sp. j. w S. – k. 186-194; dokumentacja z leczenia rehabilitacyjnego prowadzonego w ośrodku w S. – k. 201-211; orzeczenie lekarza orzecznika ZUS w zakresie rehabilitacji leczniczej – k. 212-218; dokumentacja medyczna z leczenia rehabilitacyjnego powódki z ośrodka w K. – k. 223-233; historia choroby powódki z (...) Szpitala (...) – k. 237-249; historia choroby poradni zdrowia psychicznego – k. 252; dokumentacja medyczna z (...) Sp. z o.o. w W. dotycząca leczenia nefrologicznego powódki – k. 258-261; zaświadczenia lekarskie – k. 280; karta informacyjna leczenia szpitalnego z dnia 2 maja 207 r.

– k. 288; skierowanie do poradni specjalistycznej – k. 296; skierowanie do szpitala – k. 297; opinia biegłego psychiatry – k. 350-352; opinia biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii – k. 379-381, k. 414 i k. 497; opinia biegłego z zakresu medycyny ogólnej – k. 429; opinia biegłego z zakresu nefrologii – k. 551-552; karta pobytu powódki w (...) w K. wraz z rachunkiem – k. 575-576; opinia biegłego z zakresu neurochirurgii i ortopedii – k. 612-619; zeznania D. K. w charakterze strony powodowej – k. 254-254v.; zeznania świadka Z. G. – k. 684 v.; zeznania świadka J. N. – k. 684 v.-685)

Skutkiem obrażeń ciała powódki wynikających ze spornego wypadku komunikacyjnego było uznanie jej za osobę całkowicie niezdolną do pracy, w związku z czym w okresie od 1 listopada 2006 r. do 31 maja 2008 r. uzyskiwała rentę z ZUS w wysokości 593,53 zł. Następnie od dnia 1 czerwca 2008 r. do dnia 31 sierpnia 2012 r. powódka pobierała rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w wysokości 678,58 zł brutto, co po potrąceniach komorniczych (169,64 zł), dawało kwotę netto 427,87 zł.

Nadto (...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności w S. zaliczył powódkę do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności (od dnia 26 czerwca 2006 r. do dnia 31 maja 2015 r.).

(dowód : orzeczenie o stopniu niepełnosprawności z dnia 19 listopada 2011 r. – k. 11; orzeczenie komisji lekarskiej ZUS – k. 28; orzeczenie lekarza orzecznika ZUS – k. 72-72 v.; ocena stanu zdrowia i inna dokumentacja medyczna złożona przez powódkę w toku postępowania przed (...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności – k. 133- 148 v.; zaświadczenie z ZUS – k. 278; orzeczenie lekarza orzecznika ZUS – k. 289-291 v., k. 335 i k. 583-588; decyzja rentowa – k. 340-342; orzeczenie o stopniu niepełnosprawności z dnia 12 lutego 2014 r. – k. 574)

Począwszy od 1985 r. powódka świadczyła pracę na rzecz różnych podmiotów (z przerwami wynoszącymi średnio od 6 miesięcy do 2 lat). Ostatni raz przed wypadkiem powódka pracowała w (...) Fabryce (...) w M. do dnia 14 października 2005 r. Natomiast w okresie od 1 marca 1991 r. do 16 maja 2000 r. (z przerwami) prowadziła własną działalność gospodarczą pod nazwą Handel (...).

Przed wypadkiem, a mianowicie w dniu 1 czerwca 2006 r., powódka zawarła z Przedsiębiorstwem (...) A. G. w K. wstępną umowę o pracę na czas określony w okresie od 1 lipca 2006 r. do 30 czerwca 2007 r. w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku przedstawiciela handlowego. Za wykonywaną pracę powódka miała uzyskiwać wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 1.500 zł brutto (1.038,66 zł netto) wraz z dodatkami.

(dowód : umowa wstępna o pracę na czas określony – k. 25; umowy o pracę za okres sprzed wypadku powódki – k. 276; zaświadczenie z PUP – k. 279; zestawienie okresów zaliczanych osoby –klienta z PUP – k. 590; świadectwa pracy – k. 591-594, k. 602; zestawienie utraconych dochodów – k. 595-599; umowa o pracę na okres próbny – k. 600-600 v.; umowa o pracę na czas określony – k. 601-601 v.; zeznania D. K. w charakterze strony powodowej – k. 254-254v.)

W okresie od dnia 1 grudnia 2011 r. do dnia 30 września 2012 r. powódka pracowała w W. w Przedsiębiorstwie Produkcji Handlu i Usług (...) Sp. z o.o. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku sekretarki (za wynagrodzeniem 1.386 zł brutto).

Powódka została zarejestrowana w Urzędzie Pracy jako osoba bezrobotna począwszy od dnia 5 października 2012 r., przy czym od dnia 1 listopada 2012 r. do dnia 26 kwietnia 2013 r. powódka pobierała zasiłek dla bezrobotnych w kwotach netto około 600 zł (w okresie od 13 października 2012 r. do 12 października 2013 r. – łącznie 7.186,33 zł).

(dowód : zaświadczenie z dnia 17 października 2012 r. – k. 12; umowa o pracę z dnia 1 marca 2012 r. – k. 275-275 v.; decyzja PUP z dnia 24 października 2012 r. – k. 603; zaświadczenie o wysokości uzyskiwanego zasiłku dla bezrobotnych – k. 604)

Pismem datowanym na dzień 7 września 2006 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 10.000 zł oraz renty w wysokości 1.500 zł od dnia 1 sierpnia 2006 r. (utracony dochód). Dnia 17 października 2007 r. (pismo doręczono 22 października 2007 r.) powódka zgłosiła ubezpieczycielowi

roszczenia zapłaty uzupełniającego zadośćuczynienia w wysokości 60.000 zł i odszkodowania, a w dniu 28 września 2008 r. – zapłaty renty wyrównawczej w wysokości 2.000 zł.

Decyzją z dnia 30 października 2008 r. pozwany przyznał powódce kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia (ustalono 15 % trwałego uszczerbku na zdrowiu na podstawie opinii lekarzy z dnia 13 października 2008 r.), czemu powódka nie oponowała (dalszy spór między stronami odnosił się do kwestii renty i zwrotu kosztów leczenia). Jednak ostatecznie pismem z dnia 22 sierpnia 2011 r., doręczonym pozwanemu dnia 24 sierpnia 2011 r., pełnomocnik powódki wniósł m.in. o przyznanie na jej rzecz dodatkowego zadośćuczynienia w wysokości 200.000 zł, na co pozwany nie wyraził zgody z uwagi na brak dowodów świadczących o powstaniu po stronie powódki nowej krzywdy (pismo z dnia 26 sierpnia 2011 r.). Przedmiotowe wezwanie zostało ponowione w dniu 17 września 2012 r., lecz nie przyniosło zamierzonego rezultatu (pismo pozwanego z tego samego dnia).

Dodatkowo pozwany uiszczył na rzecz powódki w toku postępowania likwidacyjnego odszkodowanie z tytułu zwrotu kosztów podjętego przez nią leczenia oraz przyznał jej rentę wyrównawczą tytułem zapłaty utraconych dochodów w związku z niepodjęciem pracy w firmie (...), pomniejszych o uzyskiwane świadczenia rentowe z ZUS. Wspomniana renta wyrównawcza została powódce przydzielona przez pozwanego do końca sierpnia 2009 r., przy czym wynosiła ona 445 zł, a w ostatnim czasie - 416,25 zł (różnica średniego wynagrodzenia netto uzyskiwanego przez wypadkiem w wysokości 1.040 zł, renty ZUS w kwocie 485 zł i zachowanej częściowej zdolności do pracy w wysokości 25 %).

(dowód : wniosek powódki z dnia 7 września 2006 r. – k. 26; decyzje pozwanego – k. 21-24, k. 31-31 v., k. 35, k. 40-40 v., k. 43-43 v., k. 45, k. 309-334, k. 342-343; pismo powódki z dnia 17 października 2007 r. – k. 32-34; pismo powódki z dnia 28 września 2008 r. – k. 39-39 v.; orzeczenie lekarskie wykonane w toku postępowania likwidacyjnego – k. 41-42 v.; wezwanie powódki z dnia 22 sierpnia 2011 r. – k. 44; pismo powódki z dnia 18 sierpnia 2009 r. – k. 48; dokumenty znajdujące się w aktach szkody – załącznik do akt niniejszej sprawy)

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia (...) r. sprawca wypadku komunikacyjnego, w którym ranna została powódka, tj. Z. H. (1), został uznany za winnego tego, że w dniu 26 czerwca 2006 r. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki V. (...) nie dostosował prędkości do istniejących warunków drogowych, w wyniku czego stracił panowanie nad kierowanym pojazdem i zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z jadącym z kierunku przeciwnego samochodem kierowanym przez powódkę, na skutek czego doznała ona obrażeń ciała, które naruszyły prawidłową funkcję narządu ruchu oraz rozstroju zdrowia na okres przekraczający 7 dni, tj. za czyn z art. 177 § 1 k.k. Za popełnienie powyższego Z. H. (1) został skazany na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres próby 2 lat, wraz z obowiązkiem uiszczenia na rzecz poszkodowanej nawiazki w kwocie 12.000 zł.

(dowód : wyrok Sądu Rejonowego w O. z dnia (...) r., wydany w sprawie (...) – k. 101 akt załączonych do niniejszej sprawy)

Pozwem datowanym na dzień 13 lutego 2008 r., złożonym do Sądu Rejonowego w Olsztynie, powódka wniosła przeciwko pozwanemu pozew o zapłatę na jej rzecz kwoty 59.549,37 zł, w tym 57.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 2.549,37 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. Powyższa sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą akt (...).

Prawomocnym zarządzeniem z dnia 26 czerwca 2008 r. złożony przez powódkę pozew został jej zwrócony.

(dowód : pozew – k. 36-38 v.; zarządzenie – k. 94 akt Sądu Rejonowego w Olsztynie o sygn. (...) – załącznik do akt niniejszej sprawy)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W ocenie Sądu żądania powódki zasługiwały na uwzględnienie, jednakże tylko w części.

Na wstępie rozważań wskazać należy, że przedmiotem niniejszej sprawy było rozważenie zasadności dochodzonych przez powódkę roszczeń o charakterze odszkodowawczym, tj. zadośćuczynienia, odszkodowania i renty, mających swe

źródło w zaistniałym w dniu 26 czerwca 2006 r. wypadku komunikacyjnym, którego sprawcą był Z. H. (2), co zostało przesądzone prawomocnym wyrokiem karnym (art. 11 k.p.c.). Podstawą prawną żądań powódki jest przepis art. 436 § 2 k.c., art. 445 § 1 k.c., art. 444 § 1 i 2 k.c. oraz art. 805 k.c.

Istotne jest przy tym, że pozwany ubezpieczyciel nie kwestionował zasady swej odpowiedzialności za skutki omawianego zdarzenia, niemniej podnosił zarzuty odnoszące się do kwestii wysokości dochodzonych roszczeń. Nadto bezsporne między stronami pozostawały również okoliczności związane z przebiegiem toczącego się postępowania likwidacyjnego, w tym wysokością dotychczas wypłaconych powódce świadczeń.

Odmienne natomiast strony niniejszego sporu oceniały rozmiar następstw wypadku z dnia 26 czerwca 2006 r. w zakresie dotyczącym nie tyle ogólnego stanu zdrowia powódki, lecz rozległości i trwałości doznanych przez nią konkretnych uszkodzeń ciała. Pozwany wskazywał przy tym, że część stwierdzonych u powódki urazów nie pozostaje w normalnym związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem. W konsekwencji pozwany podnosił, że rozmiar i charakter stwierdzonych uszkodzeń ciała powódki nie uzasadniają uznania jej żądań ponad to, co zostało jej wypłacone w toku postępowania likwidacyjnego.

Od razu zauważyć należy, że wszystkie ustalenia faktyczne sprawy Sąd poczynił w oparciu o dokumentację, której wiarygodności i prawdziwości żadna ze stron nie kwestionowała. Okoliczności wynikające z treści zgromadzonych dokumentów zostały także w znacznej części potwierdzone w zeznaniach samej powódki i powołanych na jej wniosek świadków, w związku z czym Sąd dał im wiarę jako logiczne i spójne.

Dodatkowo Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych, które jawią się jako rzetelne, jasne i profesjonalne, dlatego też mogły one stanowić podstawę do czynienia dalszych ustaleń w sprawie. Co ważne, strony nie złożyły zastrzeżeń do sporządzonych opinii, ostatecznie bowiem pozwany cofnął wniosek o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii biegłego z zakresu ortopedii. Powyższe pozwala domniemywać, że wnioski płynące z treści opinii, w szczególności odnoszące się do zakresu obrażeń doznanych przez powódkę oraz ich skutków na przyszłość, pozostają poza sporem stron. Tym samym Sąd przyjął, że całokształt skutków, jak również cierpienie i niedogodności związanych z leczeniem powódki nie był kwestionowany, co jawi się zrozumiałym, zważywszy na zgodne wnioski końcowe wszystkich wydanych w sprawie opinii.

Jednocześnie Sąd oddalił wniosek strony powodowej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków A. C. i B. P., o której przesłuchanie powódka wniosła dopiero na rozprawie w dniu 3 października 2014 r. W ocenie Sądu dopuszczenie dowodu z kolejnych wniosków zmierzałoby do przedłużenia postępowania w sprawie, skoro w rzeczywistości zostały one złożone jedynie w celu potwierdzenia podawanych przez powódkę okoliczności dotyczących sprawowania nad nią opieki przez osoby trzecie, którym Sąd dał wiarę. Nie zaistniała zatem żadna uzasadniona przyczyna, która stanowiłaby podstawę uwzględniania wniosków dowodowych zmierzających de facto do przedłużenia postępowania. Podobnie Sąd nie znalazł podstaw do uwzględniania wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii. Na okoliczności związane ze stanem zdrowia psychicznego powódki został uprzednio powołany dowód z opinii biegłego z zakresu psychiatrii, z treści którego opinii nie wynikało, aby zaistniała potrzeba odrębnego powołania psychologa.

Przed dokonaniem oceny prawnej poszczególnych żądań pozwu, odnieść się należy do najdalej idącego w skutkach zarzutu podniesionego przez stronę pozwaną, a mianowicie zarzutu przedawnienia roszczeń. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sporny wypadek miał miejsce dnia 26 czerwca 2006 r., natomiast przedmiotowe postępowanie powódka zainicjowała dopiero w dniu 12 grudnia 2012 r.

W zakresie omawianego zarzutu trzeba przypomnieć, że art. 442¹ k.c., dodany przez art. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538), wszedł w życie - równocześnie z uchynieniem art. 442 k.c. - z dniem 10 sierpnia 2007 r. Zgodnie z art. 2 tej ustawy, do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, powstałych przed dniem 10 sierpnia 2007 r., tak jak to miejsce w realiach niniejszej sprawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się art. 442¹ k.c. Podkreślenia przy tym wymaga, że w przypadku, gdy szkoda wynikała ze zbrodni lub występku, to takie roszczenie ulegało przedawnieniu,

na podstawie art. 442 § 2 k.c., z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Skoro sprawca szkody powstałej po stronie powódki został skazany za popełnienie przestępstwa polegającego na spowodowaniu wypadku komunikacyjnego, to nie można mieć wątpliwości, iż na mocy uprzednio obowiązujących przepisów roszczenia powódki przedawniłyby się z dniem 26 czerwca 2016 r.

Mając powyższe na względzie Sąd uznał, że do realiów niniejszej sprawy zastosowanie ma treść art. 442¹ § 2 k.c., albowiem w dniu wejścia w życie nowelizacji ustawy (10 sierpnia 2007 r.) roszczenia powódki nie przedawniły się z uwagi na treść art. 442 § 2 k.c. Konsekwencją powyższego jest zatem konieczność stosowania art. 442¹ § 2 k.c., w myśl którego jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Skoro zaś do powstania szkody po stronie powódki doszło w dniu 26 czerwca 2006 r., jako wynik występkę popełnionego przez Z. H. (2), to jej roszczenia z tego tytułu przedawniają się z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia tego przestępstwa, bez względu na to kiedy powzięła wiadomość o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Co ważne, możliwość zastosowania terminu przedawnienia przewidzianego w art. 442¹ § 2 k.c. dopuszcza się także wtedy, gdy podmiot odpowiedzialny za szkodę, nie będąc sprawcą przestępstwa, ponosi odpowiedzialność deliktową w związku z wyrządzeniem szkody czynem cudzym, w tym także przestępstwem. Jeżeli natomiast podmiot ten odpowiada za własny delikt, w stosunku do niego roszczenie o naprawienie szkody przedawnia się w terminie określonym w art. 442¹ § 1 k.c. Artykuł 442¹ § 2 k.c. ma zastosowanie wówczas, gdy szkoda spowodowana jest przestępstwem, niezależnie od tego, czy poszkodowany kieruje swoje roszczenie przeciwko sprawcy przestępstwa czy przeciwko innym osobom odpowiadającym *ex delicto*. Istotna jest bowiem tylko okoliczność, że szkoda była wynikiem zbrodni lub występku, a nie to, czy dopuścił się jej bezpośrednio pozwany czy też inny podmiot ponoszący odpowiedzialność za sprawcę (por. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 257/09, OSNC 2010/5/81; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 czerwca 2013 r., V ACa 21/13, Lex nr 1369312; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 21 stycznia 2014 r., I ACa 663/13, Lex nr 1422386; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., III CK 171/05, nie publ.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1962 r., 2 CR 1064/61, OSNCP 1963/9/211, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1967r., III PZP 34/67, OSNCP 1968/6/94, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2008 r., IV CSK 380/07, nie publ.).

W tej sytuacji nie można mieć wątpliwości co do tego, że podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia winien być rozpoznawany w kontekście art. 442¹ § 2 k.c., a więc przy uwzględnieniu 20-letniego terminu przedawnienia. Pozwany ubezpieczyciel odpowiada za sprawcę szkody i w takich granicach, w jakich odpowiedzialność ponosi ten sprawca. Wobec powyższego przyjąć należało, że roszczenia powódki nie uległy przedawnieniu, albowiem od chwili wypadku z dnia 26 czerwca 2006 r. nie upłynęło 20 lat. Konsekwencją powyższego jest uznanie, że podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia nie zasługiwał na uwzględnienia.

Pierwsze żądanie pozwu to roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia uzupełniającego w kwocie 200.000 zł, co oznacza, że łączna kwota dochodzonego przez powódkę zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu wypłaconej uprzednio kwoty 20.000 zł, została wyliczona na 220.000 zł.

Co prawda pozwany nie kwestionował zasady samego zadośćuczynienia, jednakże – jak już wcześniej była o tym mowa – wnosząc o oddalenie dochodzonego roszczenia i kwestionując tym samym wysokość łącznego żądania powódki podnosił, że wypłacona jej dotychczas kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia w rozumieniu art. 445 k.c. i stanowi ekonomicznie odczuwalną wartość, pozwalającą na załagodzenie poczucia krzywdy spowodowanej doznanyymi przez powódkę cierpieniami fizycznymi i psychicznymi. Podstawą stanowiska pozwanego ubezpieczyciela stała się treść

opinii lekarskiej sporządzonej w toku postępowania likwidacyjnego, w ramach której stwierdzono, że rozmiar trwałych następstw wypadku u powódki wynosi 15 %

Odnosząc się do powyższego, w pierwszej kolejności zaznaczyć należy, że zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, przy czym suma pieniężna stanowić ma ekwiwalent szkody niemajątkowej. W myśl przyjętego w doktrynie i ugruntowanego w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądu, zadośćuczynienie winno mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, przy czym jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną. Zadośćuczynienie powinno być środkiem pomocy dla poszkodowanego i pozostawać w odpowiednim stosunku do rozmiaru krzywdy i szkody niemajątkowej. Na krzywdę poszkodowanego składają się z kolei cierpienia fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne polegające na ujemnych uczuciach przeżywanych bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza trwałymi i nieodwracalnymi. Jednocześnie kwota zadośćuczynienia nie może być nadmierna oraz winna być należycie wyważona i utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1985 r., II CR 94/85, Lex nr 8713).

Tak więc z jednej strony zadośćuczynienie musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną, z drugiej zaś powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, pozostawać musi w związku z poziomem życia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00). Jednocześnie reguła umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07, LEX nr 351187).

Zgodnie zaś z utrwalonym już stanowiskiem Sądu Najwyższego, przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należy uwzględnić przede wszystkim nasilenie cierpienia, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (tak Sąd Najwyższy m. in. w wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., UKN 681/98, OSNAP 2000/16/626 oraz w wyroku z dnia 24 października 1968 r., I CR 383/68, LEX nr 6407).

W związku z powyższym dla określenia rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę koniecznym stało się, w pierwszej kolejności, ustalenie rozmiaru doznanych przez nią obrażeń ciała i ich trwałych bądź nietrwałych następstw, także w kontekście przewidywań co do dalszego funkcjonowania powódki. W tym celu Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych lekarzy z zakresu ortopedii, psychiatrii, nefrologii, neurochirurgii oraz z zakresu medycyny ogólnej.

W świetle opinii biegłych S. D. (ortopeda) i W. Ł. (neurochirurg) powódka doznała przebytego otwartego nadrostkowego złamania kości strzałkowej prawej z pełnym przemieszczeniem odłamów, przebytego złamania kostki przyśrodkowej podudzia prawego, przebytego pełnego zwichnięcia stawu skokowo-goleniowego prawego, zespołu bólowego szyjno-barkowego obustronnego, przebytego stłuczenia okolicy stawu kolanowego prawego z blizną pourazową tej okolicy oraz złamania kości jarzmowej prawej z podrażnieniem gałęzi II prawego nerwu trójdzielnego.

Jak ustalili biegli, wspomniane obrażenia spowodowały powstanie u powódki trwałego uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 53%, przy czym przebyte obrażenie stawu skokowo-goleniowego z pełnym jego zwichnięciem skutkowało powstaniem uszczerbku w wysokości 20 %, przebyte otwarte złamanie kości strzałkowej – 3 %, obrażenie stawu kolanowego prawego – 10 %, przebyty uraz skrętny kręgosłupa szyjnego z następowym zespołem bólowym szyjno-barkowym obustronnym – 10 %, a złamanie kości jarzmowej prawej z podrażnieniem gałęzi II prawego nerwu trójdzielnego - 10 %.

Oceniając rozmiar krzywdy powódki nie można także pominąć okoliczności związanych z przebiegiem wypadku oraz z podjętym leczeniem poszkodowanej. W wyniku omawianego wypadku komunikacyjnego polegającego na zderzeniu się dwóch pojazdów mechanicznych, powódka była uwięziona w uszkodzonym pojeździe przez półtorej godziny, następnie po jej uwolnieniu została przetransportowana do szpitala. W trakcie hospitalizacji trwającej 5 dni, powódka została poddana operacji w postaci krwawej repozycji odłamów oraz ich zespolenia metalem w obrębie kości strzałkowej i przyśrodkowej.

W późniejszym okresie powódka nie tylko zmuszona była poddać się kolejnym zabiegom polegającym na usunięciu śruby AO stabilizującej (15 września 2006 r.) oraz usunięciu reszty pozostałego materiału zespalającego (1 czerwca 2007 r.), lecz także leczeniu rehabilitacyjnemu, co wywołało w niej dodatkowe poczucie krzywdy. Przez pewien okres czasu powódka, która dotychczas była bardzo aktywna w aspekcie zarówno zawodowym, jak i towarzyskim, nie była w stanie poruszać się w sposób swobodny (bezpośrednio po wypadku powódka poruszała się o kulach bez obciążania prawej nogi).

Mimo upływu znacznego upływu czasu od dnia, w którym doszło do wypadku (ponad 8 lat), powódka do dnia dzisiejszego odczuwa jego negatywne skutki. Wskazać tu należy, iż najpoważniejszym na chwilę orzekania w skutkach i jednocześnie najuciążliwszym dla powódki okazały się być obrażenia prawej nogi związane w szczególności z urazem stawu skokowo-goleniowego, który upośledza wydolność statyczną i kinetyczną całej kończyny. Z opinii biegłego S. D. wynika bowiem, że w zakresie stawu skokowo-goleniowego istnieje bólowe ograniczenie ruchomości.

Biorąc powyższe pod uwagę nie ulega wątpliwości, że skutki przebytych przez powódkę obrażeń były dość znaczne, choć część dolegliwości uległo stopieniu. Jak wskazali powołani w sprawie biegli, generalnie rokowania co do powrotu powódki do zdrowia są raczej pomyślne, z wyjątkiem obrażeń powstałych w obrębie stawu skokowo-goleniowego. Rozległość doznanego przez powódkę urazu tego stawu skutkuje tym, że najprawdopodobniej jej prawa kończyna dolna już nigdy nie odzyska pełnej sprawności. Wręcz przeciwnie, istnieje ryzyko, że w miarę upływu lat skutki obrażeń prawej nogi mogą się nasilać i prowadzić do dalszych zmian pourazowych upośledzających jej funkcje. Istotne jest także, że występujące obecnie pourazowe zmiany zwyrodnieniowe stawu wymagają nie tylko stałej i długotrwałej terapii usprawniającej, lecz także grożą przeprowadzeniem w przyszłości kolejnego zabiegu operacyjnego (założenie endoprotezy lub usztywnienie stawu). Biegły z zakresu ortopedii podkreślił przy tym, że upośledzenie funkcji kinetycznej tej nogi będzie się wiązać z koniecznością poruszania się przy pomocy kul, przy czym wskazał, iż obecnie powódka powinna już poruszać się z pomocą stabilizatora ortopedycznego.

Odnosząc się natomiast do kwestii możliwego, z punktu widzenia ortopedii, podjęcia przez powódkę pracy na stanowisku przedstawiciela handlowego, biegły podał, iż z uwagi na brak stabilności stawu skokowo-goleniowego wątpliwa wydaje się możliwość podjęcia pracy zarobkowej związanej z licznymi podróżami (w terenie). Natomiast doznane przez powódkę złamanie kości jarzmowej prawej z podrażnieniem gałęzi II prawego nerwu trójdzielnego mogło być okresowo uciążliwe w stopniu znacznym, niemniej dolegliwość ta nie wyklucza możliwości normalnego funkcjonowania i świadczenia pracy.

Ustalając zakres obrażeń ciała, jakich powódka doznała na skutek spornego wypadku komunikacyjnego, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu nefrologii i medycyny ogólnej, którzy jednoznacznie ustalili, że brak jest związku przyczynowego pomiędzy tym zdarzeniem a ewentualnym uszkodzeniem nerek poszkodowanej. Od razu zauważyć należy, że nie istnieje także związek pomiędzy wypadkiem a hospitalizacją powódki, jaka miała miejsce na przełomie czerwca i lipca 2007 r. w Wojewódzkim Szpitalu (...) w W., a wiązała się z chirurgicznym zabiegiem usunięcia macicy z przydatkami. Przyczyną wykonania powyższej operacji było bowiem wykrycie u powódki komórek nowotworowych, co zresztą nie było kwestionowane przez stronę powodową.

W tej sytuacji nie może dziwić fakt, że na skutek zaistniałego wypadku powódka doznała niemajątkowej szkody w postaci krzywdy w znacznych rozmiarach, co znalazło odzwierciedlenie w jego życiu zawodowym i osobistym. Zaistniały wypadek komunikacyjny, w jakim powódka uczestniczyła, skutkowało bowiem doznaniem krzywdy, na które to pojęcie składają się nie tylko trwałe, lecz także co warto zaznaczyć przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu

organizmu, polegające na znoszeniu cierpień psychicznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2002 r., V CKN 909/00, LEX nr 56027).

Z zeznań samej powódki, lecz przede wszystkim z treści opinii biegłej z zakresu psychiatrii jednoznacznie wynika, że przedmiotowy wypadek komunikacyjny stał się przyczyną cierpienia poszkodowanej, co miało wpływ na wystąpienie u niej problemów emocjonalnych. Z całą pewnością powódka musiała się zmierzyć z nową sytuacją życiową, w której zaistniała konieczność zmiany dotychczasowego stylu życia, przynajmniej w okresie bezpośrednio po wypadku.

Niewątpliwie w niniejszej sprawie spośród okoliczności mających wpływ na wysokość zadośćuczynienia wymienić należy stopień uszczerbku, powstanie trwałych skutków zdarzenia w pewnym zakresie) oraz całokształt cierpień fizycznych i psychicznych, jakich doznała powódka. Skala tego rozmiaru, choć oczywiście nieprzekładalna wprost na wysokość zadośćuczynienia, niewątpliwie pośrednio musi rzutować na ocenę wysokości wyjściowo ustalonej kwoty zadośćuczynienia.

W tym miejscu jeszcze raz podkreślić trzeba, że zadośćuczynienie ma mieć charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Oczywiście jest, że zasądzając zadośćuczynienie Sąd winien się kierować zasadą umiarkowanej wysokości omawianego roszczenia, co nie może jednak oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości jak zdrowie (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07, Lex nr 351187 czy też wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 1 lutego 2005 r., III APa 9/04, OSA 2005/12/33).

Mając na względzie wszystkie wyżej wskazane okoliczności, w tym kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i zasadę jego umiarkowanej wysokości Sąd uznał, że kwotą zadośćuczynienia odpowiednią dla powódki w realiach niniejszej sprawy byłaby łączna kwota 80.000 zł ostatecznie wskazana jako ta, która powódce należałaby się zważywszy na niematerialne skutki wypadku, jakich doznała i nie może ona być wyjściowo uznana za wygórowaną. Powyższe zaś, wobec wypłacenia powódce z tytułu zadośćuczynienia już 20.000 zł, skutkuje zasądzeniem różnicy tj. kwoty 60.000 zł.

Jednocześnie Sąd uznał, iż zasądzenie zadośćuczynienia w pozostałym zakresie, tj. o kolejne 140.000 zł, byłoby nieuzasadnione. Kwota ta bowiem byłaby zawyżona i nie utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, co oznacza, że stanowiłoby w istocie źródło nienależnego wzbogacenia powódki.

Podkreślenia bowiem jeszcze raz wymaga, że choć niewątpliwie na skutek zaistniałego wypadku życie powódki uległo zmianie i w dużym stopniu skoncentrowało się na zniwelowaniu skutków powstałych obrażeń, to jednak nie sposób z kolei uznać, iż owe skutki sparaliżowały całkowicie jej życie osobiste i zawodowe, czego potwierdzeniem było chociażby znalezienie przez powódkę nowej pracy. Poza tym powódka wymagała pomocy innych osób przez okres około roku, a więc do połowy 2007 r., co oznacza, że już od kilku lat jest samodzielna, w tym nawet podjęła wspomnianą pracę zawodową. Istotne jest przy tym, że obecnie powódka porusza się samodzielnie (bez kul) i dość swobodnie, o czym Sąd miał okazję przekonać się obserwując powódkę w toku rozprawy.

Inną rzeczą jest, że powołana w sprawie biegła psychiatra podała, iż wprawdzie sporny wypadek i jego skutki są strasznym wydarzeniem w życiu powódki, niemniej nie wystąpiły u niej dłużej trwające zakłócenia czynności psychicznych, w szczególności o typie zaburzeń stresowych pourazowych (powódka nie leczyła się psychiatrycznie i nie przyjmowała leków przeciwdepresyjnych). Biegła ustaliła nadto, że mimo wypadku nie doszło do zmiany funkcjonowania społecznego powódki i nie wpłynął on – w odniesieniu do zdrowia psychicznego – na zdolność do samodzielnej egzystencji (w tym zakresie nie wymaga też pomocy innych osób). Z powyższych względów biegła podkreśliła, że na skutek spornego wypadku, mimo wystąpienia u powódki problemów emocjonalnych, nie doszło do ograniczenia jej sprawności społecznej, ani do powstania trwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym.

Orzekając w zakresie wysokości zadośćuczynienia należnego powódce Sąd wziął pod uwagę okoliczność, że w wyroku karnym Sądu Rejonowego w Olsztynie wydanego w sprawie o sygn. akt (...) powódce przyznano od sprawcy wypadku

nawiązkę w wysokości 12.000 zł. Niewątpliwie zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. nie podlega ograniczeniu o sumę nawiązki orzeczonej na rzecz poszkodowanego w postępowaniu karnym, tj. nie dokonuje się działania matematycznego polegającego na odjęciu wysokości przyznanej nawiązki, jednakże jej suma może być wzięta pod uwagę przy określaniu wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia. Przemawia za tym jednoznacznie treść art. 415 § 6 k.p.k., w myśl którego jeżeli zasądzone odszkodowanie, obowiązek naprawienia szkody lub zadośćuczynienie za doznaną krzywdę albo nawiązka orzeczone na rzecz pokrzywdzonego nie pokrywają całej szkody lub nie stanowią pełnego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, pokrzywdzony może dochodzić dalszych roszczeń w postępowaniu cywilnym. Tym samym orzecznictwo przyjmuje, że takie świadczenia orzeczone na rzecz pokrzywdzonego w wyroku karnym, mogą być brane pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 1973 r., II CR 11/73, Lex nr 7219; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 lipca 2013 r., I ACa 164/13, Lex nr 1350357).

Nadto Sąd wziął pod uwagę okoliczność, że z całą pewnością na doznane przez powódkę poczucie krzywdy miały wpływ nie tylko skutki wynikające z wypadku komunikacyjnego z dnia 26 czerwca 2006 r., lecz także fakt wystąpienia innych, niezwiązanych ze spornym zdarzeniem, jednostek chorobowych. Przede wszystkim powódka była dwukrotnie hospitalizowana w 2007 r. w szpitalu w W. ze względu na konieczność przeprowadzenia operacji ginekologicznej, która jak już była o tym mowa, nie pozostawała w jakimkolwiek związku przyczynowym ze spornym zdarzeniem, podobnie zresztą jak podawane przez powódkę schorzenia nefrologiczne. Poza tym ze zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej powódki wynika, że stale zmagala się z różnego rodzaju infekcjami, w szczególności gardła, co musiało być dla niej uciążliwe, przy czym na takie schorzenia uskarżała się jeszcze przed wypadkiem.

Oczywistym jest bowiem, że pozwany ponosi odpowiedzialność za niezadowalający stan zdrowia strony powodowej, ale tylko i wyłącznie w zakresie pozostającym w normalnym związku przyczynowo-skutkowym ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Wprawdzie niemożliwym jest dokonanie wyraźnego rozróżnienia, w jakiej części schorzenia powódki, za które to pozwany nie ponosi odpowiedzialności, miały wpływ na ogólne odczuwane przez nią poczucie krzywdy, niemniej przy orzekaniu o wysokości zadośćuczynienia Sąd zobligowany jest uwzględnić fakt istnienia takich innych współprzyczyn. Nie można bowiem mieć wątpliwości, że wykrycie u powódki choroby nowotworowej, z czym wiązała się konieczność poddania się wielu badaniom, dwukrotnej hospitalizacji i ostatecznie poważnemu zabiegowi operacyjnemu, musiała mieć przełożenie na jej złe samopoczucie tym bardziej z punktu widzenia uciążliwości powstałych po spornym wypadku.

Na marginesie zauważyć należy, że jeszcze na początku 2008 r., kiedy to powódka złożyła pierwszy pozew przeciwko pozwanemu ubezpieczycielowi, wniosła o zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia w wysokości 57.000 zł. Od tego czasu nie zaistniały natomiast żadne nowe okoliczności, które mogłyby wskazywać na zwiększenie się po jej stronie poczucia krzywdy z przyczyn mających swoje źródło w spornym wypadku komunikacyjnym. W tym okresie bowiem powódka zakończyła już leczenie ortopedyczne, zaś podejmowane przez nią wtedy leczenie było związane z innymi schorzeniami (brak związku przyczynowego).

Uwzględniając wszystkie wyżej wskazane okoliczności, w szczególności znaczny upływ czasu od wypadku czy współlistnienie innych źródeł powstania krzywdy, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 60.000 zł.

Orzekając o roszczeniu odsetkowym, Sąd uwzględnił okoliczność, że powódka zgłosiła szkodę pozwanemu już dnia 7 września 2006 r. Zgodnie zaś z art. 817 § 1 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t. j. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), co do zasady zakład ubezpieczeń obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie dni trzydziestu, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. W realiach niniejszej sprawy wyżej wspomniany 30-dniowy termin do spełnienia świadczenia upłynął zatem z dniem 7 października 2006 r. Z powyższych względów Sąd uwzględnił wskazane przez stronę powodową żądanie zasądzenia odsetek ustawowych, którego termin początkowy liczenia odsetek rozpoczął się najwcześniej pod koniec 2007r. (k. 577).

Wobec powyższego, na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c., art. 436 § 2 k.c. i art. 805 § 1 k.c. oraz art. 817 § 1 k.c., art. 481 § 1 i 2 k.c. i powołanych powyżej przepisanych ustawy z dnia 22 maja 2003 r., Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 40.000zł od dnia 18 listopada 2007 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 20.000zł od dnia 22 września 2011 r. do dnia zapłaty (punkt I wyroku), oddalając powództwo w pozostałej części (punkt II wyroku).

Dodatkowo powódka wносиła o zasądzenie na jej rzecz renty wyrównawczej za okres od 1 października 2012 r. w wysokości 1.111,86 zł miesięcznie oraz związanego z rentą odszkodowania za utracone dochody za okres od dnia 1 lipca 2007 r. do dnia 30 września 2012 r.

Podstawę żądania w tym zakresie stanowi przepis art. 444 § 2 k.c., zgodnie z którym poszkodowany może żądać renty, jeżeli utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość.

Tym samym roszczenie o rentę przysługuje poszkodowanemu w razie wystąpienia jednej z trzech niezależnych od siebie podstaw:

- całkowitej lub częściowej utraty przez niego zdolności do pracy zarobkowej,
- zwiększenia się jego potrzeb,
- zmniejszenia się jego widoków powodzenia na przyszłość.

Podkreślenia przy tym wymaga, że każda ze wskazanych okoliczności może stanowić samodzielną i odrębną podstawę zasądzenia renty, jednakże konieczną przesłanką jest powstanie szkody bądź to w postaci zwiększenia wydatków, bądź to zmniejszenia dochodów.

Powstanie szkody polegającej na utracie lub zmniejszeniu się dochodów następuje z chwilą, gdy poszkodowany został po raz pierwszy pozbawiony możliwości uzyskania zarobków i innych korzyści, które mógł osiągnąć, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Trwały charakter uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia jest warunkiem powstania prawa do renty. Jeżeli następstwa, o których mowa w art. 444 § 1 k.c., czyli uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia są chwilowe, to wówczas wchodzi w rachubę odszkodowanie z art. 444 § 1 k.c., a nie zasądzenie renty z art. 444 § 2 k.c. (por. G. Bieniek, H. Ciepla, S. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, Cz. Żuławska, Komentarz do Kodeksu Cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. I, Warszawa 1996, s.357).

Gdy chodzi o ocenę wysokości utraconych zarobków, szkoda wyraża się różnicą między zarobkami, jakie poszkodowany osiągałby w okresie objętym rentą, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, a zarobkami, które uzyskuje, będąc poszkodowanym, uwzględniając także świadczenia otrzymywane z tytułu ubezpieczenia społecznego. Dla prawidłowej oceny zasadności roszczenia o rentę odszkodowawczą konieczne jest ustalenie i porównanie wysokości średnich zarobków poszkodowanego osiągniętych przed wypadkiem z wysokością takich zarobków, jakie poszkodowany osiągałby, gdyby nie uległ wypadkowi, a nie jakie faktycznie osiąga po wypadku, przy czym decydujący jest tu stan istniejący w chwili zamknięcia rozprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1968 r., sygn. akt III PRN 49/68 niepub., G. Bieniek, H. Ciepla, S. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, Cz. Żuławska, Komentarz do Kodeksu Cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. I, Warszawa 1996, s.359).

Przy ustalaniu wysokości renty wyrównawczej, określając wielkość hipotetycznych dochodów uprawnionego, należy uwzględnić wszelkie jego dochody dotychczas uzyskiwane, również nieregularnie (np. dorywczo, z prac zleconych, okresowe premie, świadczenia w naturze), a także te dochody, których uzyskanie w przyszłości było wysoce prawdopodobne, jeżeli ocena dokonywana ad casu jest uzasadniona, zważywszy na naturalny rozwój kariery zawodowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 1972 r., sygn. akt I CR 188/72, Lex nr 7104; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 3 grudnia 2013 r., I ACa 637/13, Lex nr 1409189). Należy przy tym uwzględnić nie

tylko faktyczne zarobki poszkodowanego, ale także jego zdolność zarobkową, jeżeli jej nie wykorzystuje, zważywszy na posiadane kwalifikacje i realnie istniejące możliwości na rynku pracy.

Niemniej istotą zasądzenia renty z tytułu utraconych dochodów, czyli tzw. renty wyrównawczej, jako jednego z roszczeń przewidzianych w wypadku powstania szkody na osobie, jest zrekompensowanie faktycznej utraty możliwości zarobkowych poszkodowanego (tak przykładowo Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 kwietnia 2007 r., I PK 125/07, M.P.Pr. (...)). Świadczenie to winno zatem wyrównać poszkodowanemu uszczerbek, który wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powstał w jego dochodach z tytułu pracy zarobkowej lub prowadzonej działalności gospodarczej. Musi zatem odpowiadać wspomnianej wcześniej różnicy między hipotetycznymi dochodami, które poszkodowany osiągałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego, a dochodami, które uzyskuje, będąc poszkodowanym, uwzględniając także świadczenia otrzymywane z tytułu ubezpieczenia społecznego.

Powyższe nie wyklucza możliwości zasądzenia renty wyrównawczej w przypadku osoby, która w chwili zdarzenia wywołującego szkodę pozostawała bezrobotna. W takiej sytuacji poszkodowany może się ubiegać o przyznanie mu omawianej renty, ale pod warunkiem, że przeprowadzi dowód, iż w normalnym rozwoju wypadków, gdyby nie doznał szkody, podjąłby pracę zarobkową. Podnosi się bowiem, że w przypadku osoby bezrobotnej rekompensata z tytułu utraty zdolności do pracy ustalana powinna być z uwzględnieniem realnych perspektyw zatrudnienia poszkodowanego w sytuacji, gdyby zdarzenie wywołujące szkodę nie miało miejsca. Należy zatem brać pod uwagę realną, praktyczną możliwość podjęcia przez poszkodowanego pracy, w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość teoretyczną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 1959r., RPEiS 1960, z. 2, s. 397; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 lutego 2013 r., I ACa 32/13, Lex nr 1305993; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 31 stycznia 2013 r., I ACz 2192/12, Lex nr 1271936).

Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, albowiem jeszcze przed wypadkiem, a mianowicie w dniu 1 czerwca 2006 r. powódka podpisała przedwstępną umowę o pracę na stanowisku przedstawiciela handlowego w okresie od dnia 1 lipca 2006 r. do 30 czerwca 2007 r. za wynagrodzeniem w kwocie 1.500 zł brutto. Istnieje zatem wysokie prawdopodobieństwo, że w tym okresie poszkodowana uzyskałaby dochód rzędu 1.100 zł netto, co stanowiłoby podstawę do przyznania jej renty w takiej wysokości, przy jednoczesnym uwzględnieniu uzyskiwanych przez nią innych dochodów typu renta z tytułu niezdolności do pracy czy też renta wypłacana przez pozwanego. Jednak żądanie pozwu dotyczy zasądzenia odszkodowania za utracone dochody, stanowiącego formę skapitalizowanej renty wyrównawczej, za okres dopiero od 1 lipca 2007 r., a więc nie obejmuje rocznego okresu, na jaki powódka miała być zatrudniona w ramach wyżej wspomnianej przedwstępnej umowy o pracę (za ten czas powódka uzyskała już odszkodowanie na etapie postępowania likwidacyjnego).

Jednocześnie powódka nie wykazała, aby w czasie bezpośrednio po zakończeniu okresu, na jaki została zawarta wspomniana przedwstępna umowa o pracę, tj. od dnia 1 lipca 2007 r., istniałoby wysokie prawdopodobieństwo, że podjęłaby dalszą pracę za wskazanym przez nią wynagrodzeniem. W tym zakresie zauważyć należy, że analiza zestawienia okresów jej zatrudnienia prowadzi do wniosku, iż powódka dość często zmieniała pracę, a nadto pomiędzy poszczególnymi okresami zatrudnienia istniały przerwy od kilku miesięcy do nawet 2 lat (k. 590). Dostrzec także należy, że ostatni raz przed wypadkiem powódka była zatrudniona do dnia 14 października 2005 r., co oznacza, że przez okres ponad 8 miesięcy pozostawała bez pracy.

Inną rzeczą jest, że charakter pracy wykonywanej przez powódkę, która najczęściej podejmowała zatrudnienie na stanowisku przedstawiciela handlowego, jest dość specyficzny, albowiem najczęściej uzależniony jest od aktywności pracownika i realnych wyników jego pracy. Właśnie czynnik uzyskiwania wymiernych efektów pracy przez przedstawiciela handlowego decyduje o utrzymaniu przez niego zatrudnienia, przez co trudno jest ustalić nie tylko wysokość uzyskiwanego przez niego wynagrodzenia, lecz także przewidywany okres zatrudnienia takiego pracownika (vide: k. 590 – okresy świadczenia pracy przez powódkę u danego pracodawcy). Nie sposób tym samym pominąć różnicy w sytuacji powódki z osobą posiadającą takiego rodzaju kwalifikacje i doświadczenie zawodowe, która nawet po ewentualnej utracie zatrudnienia, nie ma większych problemów ze znalezieniem nowej pracy (np. inżynier budownictwa, farmaceuta). Powódka zresztą nie podjęła się próby wykazania, że osiągnęła przez nią wyniki pracy

na uprzednio zajmowanych stanowiskach pracy (jako przedstawiciel handlowy) były na tyle zadowalające, że mogła mieć ona niemalże pewność, iż gdyby nie doszło do wypadku, z dużym prawdopodobieństwem znalazłaby nowe zatrudnienie.

Wobec powyższego trudno jest podstawić tezę, że gdyby nie doszło do spornego wypadku z dnia 26 czerwca 2006 r. to powódka – w okresie od 1 lipca 2007 r. – osiągałaby dochód rzędu 1.111 zł tym bardziej, że w czerwcu 2007 r. musiała podjąć leczenie związane z wykrytą chorobą nowotworową. Doświadczenie życiowe uczy natomiast, że utrzymanie pracy przez osobę, która podejmuje poważne leczenie w czasie, kiedy kończy się okres, na który zawiązała umowę o pracę zawartą na czas określony, jest niezmiernie trudne (umowa o pracę powódki kończyła się dnia 30 czerwca 2007 r.). Nie ulega bowiem wątpliwości, że fakt pozostawiania przedstawiciela handlowego na zwolnieniu lekarskim z całą pewnością miałoby wpływ na osiągane wyniki jego pracy i w rezultacie na zdolność utrzymania pracy.

W tym miejscu przypomnieć należy, że renta wyrównawcza ma stanowić rekompensatę za rzeczywiście utracone dochody. Trudno jest zatem przyjąć, ażeby pozwany miał ponosić odpowiedzialność za powstanie po stronie powódki szkody w postaci utraty dochodu, skoro nie wykazała, że taka szkoda po jej stronie powstała, a tym bardziej nie sposób określić jej wysokości. Zaznaczyć bowiem należy, że zarządzeniem z dnia 26 marca 2014r. pełnomocnik powódki został zobowiązany do złożenia w terminie 14 dnia w formie tabeli informacji o dochodach netto powódki za poszczególne miesiące poczynając od listopada 2009 r. do chwili obecnej, a nadto do wskazania informacji, gdzie i w jakich okresach czasu i za jakim wynagrodzeniem netto powódka pracowała przed wypadkiem (k. 577 v.). Wprawdzie w dniu 11 kwietnia 2014 r. pełnomocnik powódki przedłożył pismo, w którym podał żądane informacje, jednak za wyjątkiem danych dotyczących wynagrodzenia, jakie powódka uzyskiwała za świadczenie pracy na rzecz poszczególnych pracodawców (przed wypadkiem).

W ten sposób powódka uniemożliwiła dokonanie Sądowi oceny, jakie średnie wynagrodzenie uzyskiwała przed wypadkiem, co jest niezbędne z punktu widzenia ustalenia wysokości renty wyrównawczej. Skoro bowiem renta z art. 444 § 2 k.c. ma na celu naprawienie szkody przyszej, która wyraża się różnicą między zarobkami, jakie poszkodowany osiągnąłby w okresie objętym rentą, gdyby nie doznał uszczerbku ciała lub rozstroju zdrowia (zarobki hipotetyczne), a zarobkami, które może realnie osiągnąć bez zagrożenia swego stanu zdrowia, to należy dokonać porównania wysokości średnich zarobków poszkodowanej osiągniętych przed wypadkiem z wysokością takich zarobków, jakie poszkodowany osiągnąłby, gdyby nie doszło do wypadku. Wprawdzie ustalenie szkody pod postacią utraconych zarobków, czy też renty mającej stanowić ekwiwalent utraconych zarobków, ma zawsze charakter hipotetyczny, jednakże utrata musi być przez żądającego odszkodowania czy renty udowodniona (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 7 listopada 2013r., sygn. akt I ACa 145/13, LEX nr 1400380). Powódka powinna zatem dowieść z dużym prawdopodobieństwem, że praktycznie można w świetle doświadczenia życiowego przyjąć, iż utrata przez nią zarobków w konkretnej wysokości rzeczywiście miała miejsce.

W tym miejscu jeszcze raz podkreślenia wymaga, że w chwili wypadku komunikacyjnego powódka nie posiadała stałego zatrudnienia, które umożliwiłoby ustalenie wysokości utraconego przez nią dochodu. Konsekwencją powyższego jest uznanie, że powódka, jako osoba bezrobotna w chwili wypadku, nie przeprowadziła żadnego skutecznego dowodu, z którego mogłoby wynikać, iż istnieje duże prawdopodobieństwo uzyskania przez nią nowej pracy po upływie rocznego okresu, na który miała zostać zawarta umowa o pracę. Nadto powódka nie wykazała, jakie dochody uzyskiwała z tytułu świadczonej pracy przed dniem 26 czerwca 2006 r.

Nawet gdyby przyjąć, że roszczenie powódki o zasądzenie renty wyrównawczej jest uzasadnione co do zasady, to i tak nie byłoby podstawy do zasądzenia na jej rzecz tego świadczenia, albowiem nie utraciła ona pełnej zdolności do wykonywania pracy.

Przed wszystkim przedstawiciele judykatury od dawna stoją na stanowisku, że poszkodowany obowiązany jest wykorzystać zachowaną zdolność do zarabkowania, jeżeli utracił tę zdolność tylko częściowo (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 marca 1966, II PR 18/66, NP. (...); wyrok Sądu Najwyższego z 5 września 2001 r., II UKN 534/00, OSNP 2003/11/274). Jeżeli dany wypadek stanowiący źródło szkody nie spowodował całkowitej niezdolności do

pracy, a jedynie ograniczył możliwości zarobkowania poszkodowanego, jako podstawę ustalenia wysokości renty wyrównawczej określonej art. 444 § 2 k.c. przyjmuje się wysokość spodziewanego wynagrodzenia pomniejszonego o wynagrodzenie, które pracownik może uzyskać, wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy, bez względu na aktualną sytuację na rynku pracy. Podkreślenia przy tym wymaga, że takie okoliczności, jak brak ofert pracy, nie są objęte odpowiedzialnością zakładu pracy jako niebędące normalnym następstwem wypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2007 r., I PK 125/07, Lex nr 447246).

Na tle niniejszej sprawy, w szczególności z uwagi na wnioski opinii biegłego z zakresu ortopedii, nie można mieć wątpliwości co do tego, że skutkiem uszkodzenia prawej kończyny dolnej powódki jest niemożność świadczenia pracy związanej chociażby z koniecznością częstego poruszania się, co ma często miejsce w przypadku świadczenia pracy przez przedstawiciela handlowego. Niemniej z zeznań powódki wynika, że świadczona przez nią praca na stanowisku przedstawiciela handlowego w 2005 r. (ostatnie zatrudnienie powódki przed wypadkiem) była pracą biurową i siedzącą (k. 254 v.), nie zaś typową pracą przedstawiciela, który znaczną część pracy spędza na osobistych spotkaniach z klientami (kontrahentami). Co ważne, także wykonywana przez powódkę od 2011 r. praca miała charakter siedzący (biurowy), co pozwala na postawienie tezy, że przedmiotowe zdarzenie z dnia 26 czerwca 2006 r. nie miało znacznego wpływu na sam charakter świadczonej przez powódkę pracy. Oczywistym jest, że na skutek spornego wypadku doszło do znacznego ograniczenia zdolności powódki do pracy, przez co pozbawiono ją możliwości wykonywania pracy związanej z koniecznością bycia aktywnym (w ciągłym ruchu), niemniej zachowana przez nią zdolność do pracy nie wymusza na poszkodowanej konieczność diametralnej zmiany charakteru pracy.

W tym miejscu wskazać należy, że nie można wykluczyć sytuacji, w której powódka chciałaby dokonać przekwalifikowania się i podjąć pracę w zupełnie innym charakterze lub na innym stanowisku (np. w wyniku awansu), jednak stało się to niemożliwe na skutek obrażeń doznanych przez nią w spornym wypadku. W takiej sytuacji roszczenie zasądzenia renty nie może być rozpatrywane w kontekście utraconych dochodów, albowiem renta wyrównawcza ma charakter odszkodowawczy (zwrot utraconego dochodu, którego strona uzyskałaby, gdyby nie doszło do wypadku), a jedynie w ramach renty z tytułu zmniejszenia się widoków na przyszłość. Jej celem jest wynagrodzenie utraty wszelkich korzyści majątkowych, jakie poszkodowany by osiągnął, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Niemniej Sąd rozpoznający sprawę nie był władny do zasądzenia na rzecz powódki renty z tytułu zmniejszenia się widoków na przyszłość, gdyż żądania pozwu, skonstruowane przez pełnomocnika profesjonalnego, jednoznacznie wskazują na to, że powódka wnosi jedynie o zasądzenie renty wyrównawczej. Podkreślenia przy tym wymaga, że zmniejszenie się widoków powodzenia na przyszłość stanowi samodzielną i odrębną podstawę zasądzenia renty, wobec czego Sąd związany żądaniami pozwu na mocy art. 321 § 1 k.p.c. nie był kompetentny do orzekania w omawianym zakresie.

Mając powyższe na względzie Sąd uznał, że roszczenie powódki dotyczące zasądzenia odszkodowania i renty nie zasługuje na uwzględnienie. W tych okolicznościach zasądzenie na rzecz powódki skapitalizowanej renty z tytułu częściowej utraty zdolności zarobkowej, za okres po 30 czerwca 2007r., stanowiłoby dla niej nieuzasadnioną korzyść. Dodatkowo wskazać należy, że dokonując modyfikacji żądania i wyliczając wysokość rzekomo należnego powódce odszkodowania, jej pełnomocnik nie uwzględnił wysokości renty otrzymywanej przez powódkę przez pozwanego ubezpieczyciela w wysokości około 416 zł, która to była wypłacana do końca sierpnia 2009 r.

Biorąc pod uwagę wszystkie wyżej wskazane okoliczności, na mocy art. 444 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c., Sąd oddalił omawiane żądania pozwu w całości (punkt II wyroku).

O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art. 100 k.p.c. stosując zasadę rozdzielenia kosztów odpowiednio do wyniku sprawy. Powódka poniosła koszty procesu w łącznej wysokości 7.217 zł (koszty wynagrodzenia pełnomocnika w sprawie), natomiast strona pozwana poniosła koszty procesu w wysokości 7.717 zł (koszty zastępstwa procesowego wraz z poniesionymi wydatkami sądowymi w wysokości 500 zł).

Ponieważ powódka wygrała sprawę w około 25 %, albowiem Sąd uwzględnił jej powództwo w zakresie kwoty 60.000 zł z żądanej kwoty 242.156,18 zł (po zmodyfikowaniu pozwu), to na jej rzecz należało zasądzić kwotę 1.804,25 zł (25 % x 7.217 zł). W konsekwencji w niniejszej sprawie pozwany wygrał w 75 %, na jego rzecz zatem zasądzić należało kwotę 5.787,75 zł (75 % x 7.717 zł).

Mając powyższe na względzie Sąd dokonał potrącenia należnych każdej ze stron kwot z tytułu poniesionych kosztów do wysokości należności niższej i w rezultacie, na mocy art. 100 k.p.c. w zw. z w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 z późn. zm.) oraz § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. j. Dz. U. z 2013r., poz. 461), zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.983,50 zł tytułem zwrotu poniesionych przez niego kosztów procesu (punkt III wyroku).

O nieuiszczonych kosztach sądowych, obejmujących opłatę od pozwu, od której uiszczenia powódka została zwolniona (13.675 zł), oraz wydatki na opinie biegłych (3.253,63 zł), orzeczono zgodnie z art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c., dokonując ich rozdzielenia odpowiednio do wyniku sprawy.

Jak już bowiem wyżej wskazywano, pozwany przegrał niniejszą sprawę w 25 %, co oznacza, że powinien uiścić koszty sądowe w wysokości 4.232,13zł (25 % x 16.928,63 zł). Powódka zaś przegrała niniejszą sprawę w 75 %, dlatego też obowiązana jest uiścić koszty sądowe w postaci nieuiszczonych wydatków w wysokości 12.696,50 zł (75 % x 16.928,63 zł).

W konsekwencji, na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c., Sąd nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa od powódki z zasądzonego na jej rzecz roszczenia kwotę 12.696,50 zł tytułem nieuiszczonych wydatków, a od strony pozwanej – kwotę 4.232,13 zł (punkt IV wyroku).